

Stygmaty, seanse, aporty

18 lipca 2011

Brazylijski „stygmatyk” – muzulmanin Amyr Amiden słynie ze zdolności materializowania niewielkich przedmiotów, które zwie „aportami”. Należą do nich drobne klejnoty, medaliki z wizerunkami świętych lub też zwykłe wypolerowane kamienie. Zakres jego możliwości jest jednak znacznie szerszy, gdyż jak twierdzi, raz na kilka tygodni zyskuje on moc uzdrawiania, dzięki której wyleczył m.in. kilku trędowatych. Ale to i tak nie wszystko. Czy ten mało znany stygmatyk, uzdrawiacz i medium w jednej osobie rzeczywiście jest w stanie dokonywać tych niezwykłych rzeczy?

Moje pierwsze spotkanie z Amyrem Amidenem miało miejsce 17 lutego 1993 roku, kiedy to wspólnie z brazylijską psycholożką Margaridą de Carvalho i 20 członkami Instytutu Nauk Noetycznych wyruszyliśmy w podróż po Brazylii. Podczas pobytu w stolicy kraju spędziliśmy popołudnie w Fundacji Miasta Pokoju, którą do życia (wraz z Międzynarodowym Uniwersytetem Holistycznym) powołał Pierre Weil – francuski psycholog, który zakochał się w Brazylii.

NIEZWYKŁY OBIAD

Weil namówił Amidena, aby zjadł z nami obiad. Zarówno De Carvalho jak i ja słyszeliśmy o tym, że dzięki swym zdolnościom mediumistycznym potrafił on rzekomo materializować obiekty fizyczne zwane „aportami”, jednak pozostali członkowie grupy nie wiedzieli o jego talentach.

Jeden z nich tak opisał później wydarzenia jakie miały miejsce podczas tamtego obiadu: „Siedziałem w odległości około czterech metrów za Amyrem. Usłyszałem jak dr Weil mówi „O, znowu się zaczyna!” To była jego reakcja na wyraźny odgłos upadku jakiegoś przedmiotu na podłogę. Wkrótce potem Stanley Krippner... wstał z miejsca i podniósł z podłogi mały

wypolerowany czarny kamyk pokryty błotem. Przyglądałem się z zainteresowaniem dalszej dyskusji na ten temat... Dr Krippner zapytał Amyra czy za fenomen jaki miał miejsce odpowiedzialna jest jakaś duchowa siła czy też działająca poprzez niego istota. Podczas rozmowy dr Krippner wspomniał imię Chrystusa. W tym momencie na palcach i wierzchniej części dłoni Amyra pojawiła się krew, a na jego czole ciemnoczerwony znak. Zjawisko to, zwane stygmatami rzekomo związane jest z osobami, które mocno identyfikują się z Chrystusem, a krwawe znaki symbolizują jego ukrzyżowanie. Co ciekawe, Amyr jest muzułmaninem, choć wyznaje poglądy ekumeniczne."

Przypomniałem sobie, że podczas obiadu podawano sałatkę z buraków i zacząłem się zastanawiać czy czerwony płyn, który pojawił się na ciele Amidena mógł mieć z nią jakiś związek, jednak nie poprosiłem o zgodę na jego bliższe zbadanie.

Amiden powiedział nam, że urodził się 5 lipca 1941 roku i jest pochodzenia syryjsko-irańskiego. Pracował jako sekretarz w związkach zawodowych, ale w czasie naszego spotkania był na urlopie zdrowotnym i pomagał swojemu bratu w prowadzeniu firmy zajmującej się importem. W weekendy pracował także w kolonii trędowatych. Mieszkał w Brasili, był rozwiedziony i miał 15-letniego syna, który jak powiedział, również był „sensytywny” (tj. posiadał zdolności nadprzyrodzone).

SALA WYKŁADOWA

Po obiedzie przeszliśmy do sali wykładowej, gdzie Weil dał krótki opis założeń i celów Fundacji Miasta Pokoju, a następnie spotkanie skoncentrowało się na pytaniach do Amyra.

Jeden z członków naszej grupy mówił: „Najwyraźniej jego ojciec i dziadek byli sensytywni podobnie jak jego rodzeństwo, jednak tylko on i jego dziadek posiadali zdolność „aportowania” – materializowania obiektów z trudnego do ustalenia źródła. Amyr twierdzi, że dokonuje podróży astralnych i może dzięki nim dostarczać informacji, które mogą być później zweryfikowane.

Mówi też, że donoszono o jego bilokacji, ale nie posiada nad tym żadnej kontroli ani nie wie, kiedy może to nastąpić. Posiada zdolności lecznicze i uzdrowił kilku trędowatych w początkowych etapach ich choroby. Podobno kiedy ma nastąpić aport, wokół niego często pojawiają się światła."

Kiedy członkowie grupy posadzeni zostali w kole, Weil podał im do rąk kielich, który określił jako „komunijny” i który wcześniej stał na stole w pokoju wykładowym. Jeden z uczestników spotkania wspominał, że „w kielichu znajdowała się woda”. Inny zauważył, że Weil „pokazał kielich, który Amyr miał w ręce na niedługo przed naszym przybyciem. Po boku, na wizerunku krzyża, znajdowała się krew. Dr Weil wyjaśnił, że kiedy Amyr podniósł kielich, pojawiła się krew. Podniosłem go, aby lepiej przyjrzeć się oznaczeniom i podałem dalej. Kiedy powrócił do mnie, w środku znajdowało się kilka hostii, których nie było tam, kiedy opuszczał on me ręce.” Tego wieczoru, Amiden przyjął nasze zaproszenie na kolację, podczas której, jak zanotował jeden z uczestników „Zmaterializował kolejne kamienie na podłodze, na kolanach etc.”

NASTĘPNY DZIEŃ

Jeden z członków grupy widział Amidena następnego dnia odnotowując, że „wydawał się być zmęczony i wyczerpany. Powiedział, że co miesiąc przez dziesięć dni ma ogromne pragnienie i musi pić dużo wody, herbaty lub kawy. Traci na wadze, a jego ślina staje się kwaśnawa. W tym czasie posiada on rzekomo „większą moc uzdrawiania”. Inna uczestniczka stwierdziła, że Amiden powiedział jej, że „regeneruje się” poprzez modlitwę, częste kąpiele, picie dużych ilości wody i przebywanie w otoczeniu zieleni.

W swoich notatkach zapisałem: „Każdy miesiąca dzieje się coś takiego. Przed wystąpieniem tych fenomenów ślina ma kwaśny smak... [Amiden] Pije dużo wody, mocnej herbaty i kawy, traci na wadze, bierze wiele kąpiele i pryszniców. Oznaki, że fenomen się nasila pojawiły się tydzień temu w środę i trwały przez 10

dni. Pojawiły się krwawe plamy na nogach, a następnie znikły. W tym czasie czuł, że ma zdolność uzdrawiania.”

NIEZWYKŁE LUDZKIE DOŚWIADCZENIA

Wydaje się, że spotkanie z Amdidenem miało niezwykle silny wpływ na niektórych członków grupy, więc w listopadzie 1994 roku wysłałem im kwestionariusz „nadzwyczajnych ludzkich doświadczeń” i możliwości całkowitej zmiany postrzegania świata i w konsekwencji funkcjonowania jednostki (opierający się na koncepcji R. White). Kwestionariusz zawierał następujące pytania: 1. Czy postrzegasz spotkanie z Amyrem Amidenem jako „niezwykłe ludzkie doświadczenie”? 2. Jeśli tak to jaka część spotkania była najbardziej „niezwykła”? 3. Czy po półtora roku od spotkania zauważyłeś jakieś istotne jego następstwa?

Odpowiedzi udzieliło 10 członków naszej grupy. Wszyscy odpowiedzieli twierdząco na pierwsze pytanie. Spośród aspektów, które uznano za najbardziej wyjątkowe wymieniono m.in. „spadające kamienie”, „krew na kielichu”, „stygmaty”, „liczne aporty”, „materializacje obiektów” i „dostęp do procesów i wymiarów umysłu, których większość z nas nie jest w stanie przeniknąć”. Jeden z respondentów dodał, że było to najważniejsze wydarzenie w jego życiu.

Sześć osób opisało efekty, które zmieniły ich sposób patrzenia na świat:

„Kamień, który dotknąłem na chwilę posiadał szczególną energią”.

„Czas spędzony z Amyrem było tak inny od moich codziennych doświadczeń, że mój umysł jest wciąż nie może się z tym pogodzić. Opowiedziałem o tym tylko kilku wybranym znajomym.”

„Wiele z jego materializacji może być wykonana przez sprawnego magika, lecz kryształ, który spadł pod moje nogi, gdy nikogo koło mnie nie było przekonał mnie, że była to prawda.”

„Doświadczenie przebywania z Amyrem... przekształciło istotę mojego myślenia, przełamało granicę, otwierając mi świadomość ogromnego potencjału – poszerzonej świadomości i tego jak ograniczeni jesteśmy w korzystaniu z naszych własnych umysłów.”

„Wróciłem z Brazylii ‘inny rozumiejąc rzeczy, o których nie miałem pojęcia wcześniej, zwłaszcza jeśli chodzi o dynamikę energii w relacjach międzyludzkich i uzdrawianie.”

„To doświadczenie miało głębokie skutki dla mojego postrzegania natury rzeczywistości. Mój poukładany dotąd świat rozpadł się.”

W przypadku czterech innych członków grupy doświadczenia te wzmocniły ich światopogląd:

„Doświadczenie to nie zmieniło mojego myślenia, bo miałem wiele kontaktów z mediami i sensytywami w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat.”

„To nie zmieniło mojego myślenia lub odczuwania, ponieważ wiele lat temu miałem podobne doświadczenia.”

„To wzmocniło moją wiedzę, że tu na Ziemi jesteśmy częścią znacznie większego wszechświata”.

„Materializacje różnych przedmiotów... były silne i dobrze wryły się w moją pamięć.”

POWRÓT DO BRAZYLII

Pierwsze spotkanie z Amidenem było dla mnie tak wyzywające, że w marcu 1994 r. wróciłem do Brazylii, aby zbadać nietypowe zjawiska zachodzące w jego obecności – wydarzenia, nad którymi jak twierdził nie miał świadomej kontroli. Nasz zespół naukowców stanowili: moja koleżanka psycholog Margarida de Carvalho, Ruth Kelson – lekarz; Harbans Lal Arora – fizyk, Roberto Crema – psycholog, ja, i pewien bardzo sceptyczny student.

Kelson, Lal Arora i Crema byli znajomymi Weila. Spędziliśmy kilka godzin dziennie z Amidenem, który dołączał do nas po zakończeniu swej pracy.

Pracowaliśmy w kilku miejscach, ale najczęściej przebywaliśmy w biurze Weila, gdzie siedzieliśmy w wygodnych fotelach wokół stołu. Amiden przyjeżdżał samochodem do Fundacji, w której holu witał go jeden z nas, a następnie prowadził do biura, w którym miała odbyć się „sesja”. Kilka sesji odbyło się Domu Medytacyjnym. Badałem te pomieszczenia każdego ranka, aby mieć pewność, że nie było tam żadnych niezwykłych obiektów, które mogłyby później zostać uznane za „zmaterializowane”. Od momentu kiedy Amiden przybywał do Fundacji do czasu, aż ją opuszczał cały czas był w towarzystwie co najmniej jednego z nas.

Gdy co najmniej jedna osoba uznała, że doszło w naszej obecności do niezwykłego wydarzenia, Kelson i ja robiliśmy notatki. Okresowo, trzech członków zespołu oceniało każde z tych wydarzeń w 5-punktowej skali obserwacji anomalii, którą skonstruowałem. To wahała się od: 1 – brak widocznej anomalii i 2 – niewielkiego jej stopnia, do 3 – stopnia umiarkowanego, 4 – wysokiego i 5 – nadzwyczajnego stopnia wystąpienia anomalii. Średnie z każdego zestawu ocen były wykorzystywane do celów porównawczych. Podczas projektowania badania stwierdziłem, że zdarzenie powinno mieć średnią ocenę minimum 2.1 lub więcej aby uznać je anomalne w stopniu takim, iż nie da się go wytłumaczyć racjonalnie na podstawie dostępnych środków i wiedzy badaczy.

Dla przykładu, jeden z członków naszego zespołu zaobserwował cztery czarne znaki na drzwiach do sypialni Weila. To wydarzenie otrzymało średnią ocenę 1.0, ponieważ Weil przypomniał sobie, że tydzień wcześniej na drzwiach wisiał przyklejony plakat. Podczas gdy grupa siedziała w biurze z sufitu na podłogę spadł zmaterializowany medalik. To wydarzenie otrzymało średnią ocenę 5.0, tak samo jak pojawienie się podobnego przedmiotu kilka minut później.

Średnią ocenę 3.7 dano serii „piknięć” słyszanych w radiu, gdy było dostrojone pomiędzy dwoma zakresami. Piknięcia były odpowiedziami na pytania zadawane w obu językach portugalskim i angielskim (jedno „tak”, dwa „nie”). Na przestrzeni ośmiu dni odbyło się w sumie 20 spotkań się z Amidenem. Korzystając z 5-stopniowej skali 91 wydarzeń ocenionych zostało na najwyraźniej nietypowe, a 6 wydarzeń nie spełniło opisanych wcześniej kryteriów. Średni wynik wszystkich 97 wydarzeń wynosił 4.18.

Jednym z anomalnych wydarzeń było pojawienie się stygmatów, które obserwowane były w ciągu dwóch kolejnych dni. Zanotowałem, że „czerwona, podobna do krwi ciecz widoczna jest na spodzie i wierzchu dłoni Amidena”. Notatki Kelson były podobne. Zbadała ona dłonie i stwierdziła, że płyn rzeczywiście był krwią. Zauważyłam błogi uśmiech na twarzy Amidena, kiedy wyciągnął przed siebie ręce aby poddać je badaniu.

Pewnego dnia, Weil wziął metalowy kielich z regału i zaczął mówić nam, że małe kropelki krwi i płytki komunii pojawiły się w nim nagle kilka miesięcy przed naszym spotkaniem. Amiden poprosił członka naszej grupy, aby postawił kielich na dłoni a sam położył obie ręce na górnej jego części. Trwało to około 15 sekund, po czym Weil poprosił jednego z nas aby umieścić obiekt na stole. Amiden powiedział abyśmy zbliżyli nasze dłonie do kielicha, ale nie dotykali go. Amiden również zbliżył swoje dłonie do naszych. Trzymaliśmy dłonie w pobliżu kielicha przez około 15 do 20 sekund, po czym Amiden zasugerował, że możemy je odsunąć.

Następnie Amiden położył ręce w pobliżu kielicha, ale bez dotykania go. Weil podniósł kielich i zauważył, że w środku pojawiła się oleista substancja o wyraźnym zapachu perfum. Przekazał kielich dalej, tak aby wszyscy mogli to potwierdzić i poczuć ten zapach.

Mieliśmy również możliwość obejrzenia dużego zdjęcia

Gandhiego, które Weil przyniósł ze swojej biblioteczki. Weil opowiedział, że kiedy Amiden po raz pierwszy je zobaczył stwierdził, że człowiek na zdjęciu został zabity. To stwierdzenie nie jest zaskakujące, biorąc pod uwagę powszechną wiedzę o zabójstwie Gandhiego, jednakże, późniejsze wydarzenie było dość niezwykle. Weil następnie zaobserwował pojawienie się dwóch plam substancji przypominającej krew na zdjęciu. Pokazał je nam i rzeczywiście tam były.

ANALIZA DANYCH

Do badania związków między zmiennymi użyto współczynnika korelacji rang Spearmana. Kelson wykonała 21 pomiarów tętna Amidena tuż po manifestacji anomalnych fenomenów. Średnia z anomalnej skali oceniania dla każdego z tych zdarzeń została skorelowana z odpowiednimi wynikami pomiarów, jednak nie uzyskano znaczących wyników. Podobne wyniki dała korelacja średnich ze skali z 22 odczytami pulsu. Kelson uznała, że u Amidena jest on szybki i typowy dla tachykardii. Dokonano 12 pomiarów skurczowego ciśnienia tętniczego medium tuż po anomalnych zdarzeniach oraz 13 pomiarów poprzedzających je. Ciśnienie Amidena było nieco podwyższone i typowe dla hipertensji.

Dokonano również 12 pomiarów ciśnienia rozkurczowego przed anomalnymi manifestacjami i 13 pomiarów po nich. Im wyższe było ciśnienie rozkurczowe po wydarzeniu, tym wyższa była średnia na pięciostopniowej skali obserwacji anomalii. Efekt ten był statystycznie znaczący.

Obiekty, które pojawiły się w tajemniczy sposób obejmowały: wypolerowane kamienie, monety, medaliki, onyksową biżuterię, niewielkie kamienie szlachetne oraz parę metalowych pierścieni. Przy jednej z okazji na przefaksonym dokumencie pojawił się purpurowy pasek (o odcieniu magenta), a w ciągu kilku minut na naszych oczach kropla wody zaczęła formować się w kształt rombu. Wszystko to sprawiło, że zjawiska te określiliśmy wspólnym terminem „Zjawiska Magenta”. Różnego

rodzaju testy laboratoryjne przeprowadzone na niektórych z okazów. Niektóre z kamieni zidentyfikowano jako agaty, ametysty, niskiej jakości szmaragdy lub diamenty.

EPILOG

Wyniki naszych badań były tak niezwykle, że powzięliśmy starania o bardziej formalne przedsięwzięcie wykorzystujące skomplikowany system monitoringu psychofizjologicznego, jak też opinie brazylijskiego magika znającego tajniki sztuki prestidigitatorskiej, którego obecność była jednym z kluczowych, choć nieobecnych elementów w naszych sesjach z Amidenem. Jednym z powodów, dla których jego obecność była pożądana był fakt, że wiele z klejnotów, które pojawiały się w czasie aportów to przedmioty dość często spotykane w Brazylii. Po drugie, Amiden miał dzięki swej pracy ułatwiony dostęp do większości z rzeczy, które rzekomo materializował. Niestety stan jego zdrowia nie pozwalał na przeprowadzenie tych eksperymentów. Nie zgodził się na nie lekarz medium, który zauważył pogorszenie się stanu jego zdrowia w zakresie układów krążenia i pokarmowego po naszej wizycie w 1994 roku.

Towarzystwo Parapsychologiczne od dawna wymaga obecności prestidigitatora w czasie badań nad makropsychokinezą, czego Amiden nigdy nie był w stanie pojąć uważając, że rzutowało to bardzo na jego wiarygodność. Zapewniałem go jednak, że nie mam żadnych wątpliwości, co go jego charakteru i prawdomówności. Podziękowałem mu za wkład włożony w sesje, podczas których znacznie nadwyręzał on swoje zdrowie. Niestety, dane uzyskane dzięki nim nie są do końca wartościowe, głównie wobec braku naocznej ekspertyzy magika, braku zapisu wideo oraz niemożności przeprowadzenia kolejnej sesji, która ustaliłaby powtarzalność tych zjawisk.

Amiden jest już na emeryturze i poświęca swój czas leczeniu chorych. Obraził się na mnie za nieco konserwatywny i ostrożny sposób, w jaki opisałem nasze sesje. Nie odpowiada teraz na moje listy i odmawia dalszych spotkań. Mówi też, że nie chce,

aby o nim pisano. Wkrótce po tym, jak opublikowałem swój pierwszy artykuł o jego stygmatach, moje mieszkanie zostało okradzione i zabrano z niego wszystkie „aportowane przedmioty” (wyglądające na cenne), które przywiozłem z Brazylii. Na szczęście połączone ze sobą pierścienie nadal znajdują się w posiadaniu Harbansa Lal Arory w laboratorium fizycznym na Uniwersytecie Brazylijskim.

Autor: Stanley Krippner

Źródło oryginalne: Edge Science (#7, IV-VII 2011)

Tłumaczenie i źródło polskie: [Infra](#)

O AUTORZE

Stanley Krippner jest profesorem psychologii w Saybrook University w San Francisco. Jest pionierem psychologii humanistycznej i transpersonalnej a także znanym od dekad badaczem na polu świadomości oraz szamanizmu. Jest autorem ponad 1000 publikacji, dokumentów i książek. W 2002 r. uhonorowano go Nagrodą Amerykańskiego Stowarzyszenia Psychologicznego za wybitny wkład w rozwój międzynarodowej psychologii. Jest autorem książek „Personal Mythology”, „Extraordinary Dreams” oraz „Haunted by Combat”. Jest także współautorem takich pozycji jak „Varieties of Anomalous Experience”, „Mysterious Minds” oraz „Debating Psychic Experience”.

BIBLIOGRAFIA

1. Krippner, S., Stigmatic phenomena: An alleged case in Brazil, Journal of Scientific Exploration, 16 2002, 207-224.
2. Krippner, S., Winkler, M., Amiden, A., Crema, R., Kelson, R., Lal Arora, H., Weil, P., Physiological and geomagnetic correlates of apparent anomalous phenomena observed in the presence of a Brazilian sensitive, Journal of Scientific Exploration, 18 1996, 281-298.
3. Weil, P., Krippner, S., Winkler, M., Amiden, A., Lal Arora,

H., O'Donnell, K., Crema, R., Leloup, J.-Y., Transcomunicação:
O fenômeno magenta. São Paulo: Editora Pensamento.